



Bruksela, dnia 10 października 2011 r.

## KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

### Sprawozdanie nr 75/2011

#### **SESJA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO**

**Strasburg, 26-29 września 2011 r.**

**Podczas sesji Parlamentu Europejskiego, która odbyła się w dniach 26-29 września br. w Strasburgu, omawiane były następujące tematy i poczyniono następujące ustalenia:**

1. **INSTYTUCJE** - Otwarcie sesji: PE potępił wyrok śmierci na Davisa, głosowanie nad sześciopakiem, orędzie o stanie Unii
2. **INSTYTUCJE** - Odnowa Europy - Orędzie przewodniczącego Barroso o stanie Unii Europejskiej 2011
3. **SPRAWY GOSPODARCZE I WALUTOWE** - Parlament przyjął pakiet rozwiązań w sprawie zarządzania gospodarczego
4. **TRANSPORT** - 103 pomysły Parlamentu na ograniczenie śmiertelności wypadków drogowych
5. **TURYSTYKA** - Europosłowie chcą pomóc turystyce
6. **STOSUNKI ZEWNĘTRZNE** - Eurodeputowani zaniepokojeni groźbami Turcji wobec Cypru
7. **STOSUNKI ZEWNĘTRZNE** - PE: Uzasadnione dążenia Palestyńczyków do samostanowienia i państwowości
8. **HANDEL ZAGRANICZNY** - Parlament za zwiększeniem handlu z Autonomią Palestyńską
9. **HANDEL ZAGRANICZNY** - Sposób na ożywienie handlu zagranicznego
10. **KWESTIE SPOŁECZNE** - Pomoc dla najuboższych: debata w Parlamencie Europejskim
11. **BUDŻET** – Więcej pieniędzy na agencję Frontex
12. **BUDŻET** - Zatwierdzono pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w wysokości 9,7 miliona EUR dla zwolnionych pracowników z Niemiec, Danii i Portugalii

## 1. INSTYTUCJE - Otwarcie sesji: PE potępia wyrok śmierci na Davisa, głosowanie nad sześciopakiem, orędzie o stanie Unii

Otwierając sesję planarną Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, **Jerzy Buzek** ponownie potępił wykonanie kary śmierci na Troy'u Davisie, określając ją mianem "odwetu", który nie ma nic wspólnego z aktem sprawiedliwości. Przewodniczący przypomniał, że na tej sesji dojdzie do głosowania nad najważniejszym pakietem rozwiązań antykryzysowych oraz wystąpien przewodniczącego Komisji, szefowej dyplomacji oraz szefa Eurogrupy.

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego potępił wykonanie kary śmierci na Troy'u Davisie, którego stracono w Stanach Zjednoczonych 21 września br. „Unia Europejska zawsze i bez wyjątku sprzeciwia się karze śmierci. Odwet tego typu nie jest aktem sprawiedliwości”, powiedział Jerzy Buzek.

Buzek przypomniał, że w tym tygodniu Parlament będzie głosował nad pakietem legislacyjnym w sprawie wzmocnienia zasad zarządzania gospodarczego w Europie, tzw. sześciopakiem. „To wielki sukces. Znacząco poprawiliśmy pierwotną propozycję. To dowód, że metoda wspólnotowa odgrywa ważną rolę w walce z kryzysem. Ale wynegocjowanie tego pakietu zajęło nam prawie rok. Kryzys finansowy pogłębił się w tym czasie”, powiedział przewodniczący i zapowiedział inicjatywę stworzenia procedury szybkiej ścieżki stosowanej w sytuacjach nadzwyczajnych.

Jerzy Buzek przypomniał, że przewodniczący KE Jose Barroso wystąpi w środę na forum PE z orędziem o stanie Unii. Komisja przedstawi wkrótce roczny program prac, uwzględniający propozycje prawne, które mają ułatwić walkę z kryzysem. Na tej sesji, po raz pierwszy, odbędzie się również tura pytań do przewodniczącego Eurogrupy, Jean-Claude Junckera. Wiceprzewodnicząca komisji i wysoka przedstawiciel do spraw zagranicznych Catherine Ashton weźmie udział we wtorkowej debacie dotyczącej szczytu Partnerstwa Wschodniego, który odbędzie się 29 września w Warszawie.

## 2. INSTYTUCJE - Odnowa Europy - Orędzie przewodniczącego Barroso o stanie Unii Europejskiej 2011

„Nie można podważać dokonań zjednoczonej Europy” - ostrzegwał przewodniczący Komisji Europejskiej **Jose Manuel Barroso** w specjalnym wystąpieniu w Parlamencie Europejskim na temat kondycji Unii Europejskiej. Zauważył, że straszliwe wojny, z którymi kontynent zmagał się w ubiegłym wieku, są dziś nie do wyobrażenia, a UE stała się gwarantem pokoju w Europie. Europosłowie w większości poparli pomysły Barroso dotyczące gospodarki.

Przewodniczący Barroso zapowiedział, że w najbliższych tygodniach KE przedstawi propozycje **głębszej integracji i wzmocnienia zarządzania gospodarczego**, zwłaszcza dla

strefy euro, w oparciu o tzw. metodę wspólnotową, a więc z centralną rolą KE i Parlamentu Europejskiego. „To była iluzja wierzyć, że możemy mieć unię monetarną bez unii gospodarczej” - przekonywał szef KE, analizując obecny kryzys zadłużenia w krajach strefy euro.



„UE stoi przed największym w swej historii wyzwaniem” - mówił Barroso, wskazując na kryzys zadłużenia, a także kryzys finansowy, gospodarczy, społeczny i - jak dodał - kryzys zaufania obywateli. „Europa nie odpowiedziała na wyzwania konkurencyjności, niektóre państwa członkowskie żyły ponad stan, na rynkach finansowych miały miejsce zachowania nieodpowiedzialne” - powiedział Barroso. Podkreślił, że jak nigdy do tej pory **istnieje zagrożenie nacjonalizmami i populizmami w Europie**. Ale - jak dodał - „nie tylko możliwe, ale i konieczne jest wyjście z tego kryzysu i na tym polega przywództwo europejskie”.

W przemówieniu na temat stanu UE Barroso bronił przede wszystkim centralnej roli Komisji Europejskiej w dalszym procesie integracji. Zastrzegł, że to „**Komisja Europejska jest rządem gospodarczym UE; nie potrzebujemy do tego nowych instytucji**”. To aluzja do ogłoszonej w sierpniu przez prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego i kanclerz Niemiec Angelę Merkel propozycji powołania rządu gospodarczego strefy euro w ramach szczytów przywódców "17", który zbierałby się przynajmniej dwa razy w roku pod przewodnictwem szefa Rady Europejskiej Hermana Van Rompuy'a. Przewodniczący Barroso de facto **odrzucił francusko-niemiecką propozycję tzw. rządu gospodarczego w oparciu tylko o współpracę międzyrządową**. „Potrzebujemy dziś bardziej niż kiedykolwiek niezależnej

Komisji Europejskiej. Rządy nie mogą działać same” - dodał Barroso, przekonując, że sama tylko współpraca międzyrządowa zagraża integracji europejskiej i „może być śmiercią takiej Europy, jakiej chcemy”.

Zapewnił też, że „**Grecja jest i pozostanie w strefie euro**”. Dodał, że wiara we wspólną walutę bez bardziej zacieśnionego zarządzania gospodarką była iluzją. Barroso zastanawiał się co jest teraz ważniejsze: stabilność czy wzrost? „Potrzebujemy obydwu” - zastrzegł.

„Europejscy podatnicy przeznaczyci już 4600 miliardów euro na pomoc bankom i sektorowi finansowemu. Nadeszła pora by to one przysłużyły się społeczeństwu” - mówił Barroso. Dlatego KE zaproponowała wprowadzenie **podatku od transakcji finansowych** (czego od dawna domagał się Parlament) i zastanawia się nad wprowadzeniem **euroobligacji**.

Barroso opowiedział się za stworzeniem w przyszłości euroobligacji, przekonując, że mogą być korzystne dla całej strefy euro. „Kiedy strefa euro będzie już wyposażona w instrumenty gwarantujące zarówno integrację jak i dyscyplinę, to emisja wspólnych papierów dłużnych będzie naturalnym i korzystnym dla wszystkich krokiem” - powiedział. Podkreślił, że warunkiem ich emisji jest to, żeby euroobligacje były "obligacjami stabilności".

Na razie pomysły euroobligacji kategorycznie sprzeciwiają się Niemcy. Barroso potwierdził, że KE jeszcze jesienią przedstawi różne opcje euroobligacji, niektóre z nich będą mogły być wdrożone w ramach obecnego Traktatu z Lizbony, a niektóre będą wymagały zmiany traktatu.

Przewodniczący Barroso poinformował, że KE przyjęła propozycję podatku od transakcji finansowych w UE, która - jeśli zostanie wdrożona - może dać nawet 55 mld euro rocznie. „To kwestia uczciwości. Jeśli nasi rolnicy, pracownicy i cały sektor gospodarczy dają coś społeczeństwu, to sektor bankowy też powinien” - powiedział Barroso.

**Propozycja podatku od transakcji finansowych dotyczy całej UE, a nie tylko strefy euro.** Podatek ma być niski - od 0,01 do 0,1 proc. w zależności od rodzaju transakcji - i byłby stosowany na szeroką skalę. Pomysł polega na tym, by część zysków z tego podatku trafiała do budżetu UE, jako tzw. nowe źródła dochodu, a nie tylko do budżetów narodowych.

Propozycja KE zostanie przedstawiona przed zaplanowanym na początek listopada szczytem G20 w Cannes, by dać przykład i zachęcić innych - a zwłaszcza USA - do pójścia w ślady UE. Ale KE podkreśla, że chce, by jej propozycja została przyjęta, nawet jeśli inne gospodarki z G20, w tym USA, nie zgodzą się na wdrożenie tego podatku w skali globalnej. Problemem są jednak podziały także w samej UE; od dawna przeciwko takiemu podatkowi protestuje Wielka Brytania w obawie, że najbardziej dotknie on londyńskie City.

Zdaniem szefa Komisji obecnie **najważniejszym problem społecznym jest bezrobocie wśród absolwentów**. Dodał, że Europejczycy dzięki UE zyskują - mogą pracować czy studiować zagranicą. „Dlatego nie będziemy tolerować ograniczania wolności, np. ograniczania wolnego przepływu osób” - obiecał Barroso.

W nawiązaniu do szczytu Partnerstwa Wschodniego, Barroso **obiecał też w PE ściślejszą współpracę ze wschodnimi partnerami UE**, pod warunkiem, że przeprowadzą oni konieczne reformy. „Jeżeli te kraje przeprowadzą głębsze reformy, możemy im pomagać, możemy je ściślej integrować, zarówno z politycznego, jak i z ekonomicznego punktu widzenia” - powiedział.

- **Krok w dobrą stronę, ale...**

Przemówienie Barroso wielokrotnie przerywano oklaskami. „Ciepło w sercu się robi, jak się pana słucha” - komentował szef EPP **Joseph Daul**. Jednak stwierdził również, że „W projekcie wspólnej waluty zabrakło możliwości zarządzania i dlatego kraje żyły ponad stan przez wiele dekad”. Według niego UE musi działać wspólnie. Sześciopak - jego zdaniem - to krok w dobrą stronę, ale Unia powinna też się skupić na pobudzeniu wzrostu i inwestowaniu w szkolnictwo, szkolenia i pomoc małym i średnim przedsiębiorcom.

Zdaniem niemieckiego deputowanego, lidera socjaldemokratów **Martina Schulza** UE przechodzi kryzys przywództwa. Europeoseł wezwał rządy do szybkiego przyjęcia nowych przepisów dotyczących rynków finansowych. „Na te wyzwania stolice nie mogą odpowiedzieć działając w odosobnieniu, musimy działać razem, jako wspólnota, przez swoje instytucje” - apelował.

Wystąpienie chwalił też lider liberałów **Guy Verhofstadt**, apelując, by teraz reprezentującą rządy Radę przekonać, „że metoda międzyrządowa jest zła”, bo wymaga jedności i prowadzić integrację gospodarczą państw w oparciu o instytucje europejskie. „Ten kryzys to nie kryzys Grecji, ale całej strefy euro i UE” - zaznaczał Guy Verhofstadt. „Czy będziemy w stanie zjednoczyć się w obliczu tego kryzysu” - dopytywał. Dodał, że metoda podejmowania decyzji przez rządy się nie sprawdza i jedynym sposobem na usprawnienie działania jest przekazanie więcej władzy instytucjom Unii. Zaproponował też stworzenie w ramach Komisji Europejskiej stanowiska Europejskiego Ministra Finansów.

Czeski deputowany, lider Konserwatystów i Reformatorów **Jan Zahradil** przekonywał, że problemy strefy euro wynikają z tego, że wspólną walutę przyjęły kraje bardzo się od siebie różniące. Ostrzegł, że zbyt duża pomoc dla instytucji finansowych doprowadzi do unii podatkowej. A tego - jego zdaniem - nie chcą obywatele. Zahradil mówił, że wprowadzenie podatku od transakcji finansowych zniechęci do inwestycji w Europie.

- **Dowód dla sceptyków**

„Pakiet ekonomiczny jest krokiem w dobrym kierunku, ale nie odnosi się do niezbędnej równowagi pomiędzy stabilnością i wzrostem” - mówiła niemiecka deputowana, liderka Zielonych **Rebecca Harms**. „Musimy walczyć z biedą, inwestować w edukację i wzrost bo inaczej utracimy wsparcie wyborców” - ostrzegła.

Niemiecki europoseł, lider Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy **Lothar Bisky** mówił o tym, że obywatele płacą teraz rachunek za pomoc bankom i muszą pracować za niższe płace. „Gdzie jest sprawiedliwość społeczna?” - pytał. Dodał, że solidarność polega nie tylko na pomocy bankom, ale także na opieraniu się nadmiernym oszczędnościom wprowadzanym przez rządy.

Brytyjski poseł, lider Europy Wolności i Demokracji **Nigel Farage** sprzeciwiał się przekazywaniu władzy UE. Zauważył, że już dziś Unia ma zbyt wielu prezydentów, często nie pochodzących z wyborów powszechnych. „Jeśli zabiera się odpowiedzialność demokratyczną to nikt nie jest za nic odpowiedzialny” - zauważył.

Reprezentujący polską prezydencję **Mikołaj Dowgielewicz** mówił, że to, co łączy instytucje UE to niepokój o wzrost gospodarczy. Dodał, że głosowanie nad sześciopakiem będzie kamieniem milowym w walce z kryzysem. Podkreślał też rolę Parlamentu w pracach nad pakietem ekonomicznym. „Z tego płynie przesłanie: metoda wspólnotowa się sprawdza i można udowodnić sceptykom, że są w błędzie” - podkreślał.

### **3. SPRAWY GOSPODARCZE I WALUTOWE - Parlament przyjął pakiet rozwiązań w sprawie zarządzania gospodarczego**

Kraje członkowskie strefy euro nie będą mogły ignorować ostrzeżeń Komisji Europejskiej dotyczących dyscypliny budżetowej. Parlament Europejski przyjął pakiet sześciu projektów legislacyjnych (tzw. sześciopak gospodarczy), które gruntownie modernizują unijne zasady zarządzania gospodarczego. Głównym celem wprowadzanych zmian jest zapewnienie większej kontroli i przejrzystości finansów państw członkowskich UE.

Zgodnie z oczekiwaniami pakiet przeszedł przez głosowanie nieznaczną wielkością głosów i przy zastrzeżeniach zgłaszanych przez polityków lewicy, którzy obawiali się, że propozycje koncentrują się nadmiernie na dyscyplinie budżetowej, co może niekorzystnie odbić się na wskaźnikach wzrostu i zatrudnienia.

Celem gospodarczego sześciopaku jest wzmocnienie unijnego paktu stabilności i wzrostu. Nowe rozwiązania dadzą Komisji Europejskiej większe możliwości egzekwowania od rządów zaleceń dotyczących polityki budżetowej i szybkiego zwalczania nierównowagi gospodarczej.

Jednym z najtrudniejszych do uzgodnienia zapisów nowych propozycji była kwestia nakładania 'automatycznych' sankcji na państwa członkowskie nie dotrzymujące kryteriów zadłużenia określonych w pakcie stabilności i wzrostu. Początkowo część krajów, na czele z Francją, nalegało, aby ostrzeżenia Komisji Europejskiej były każdorazowo akceptowane przez Radę. Zatwierdzony w środę kompromis przewiduje, że Komisja Europejska będzie mogła udzielić ostrzeżenia państwu członkowskiemu, które wejdzie w życie w ciągu 10 dni od ogłoszenia, chyba, że państwa członkowskie zablokują je większością głosów. W takiej sytuacji Rada będzie musiała publicznie, na forum Parlamentu Europejskiego przedstawić uzasadnienie tej decyzji.

Przy analizowaniu przyczyn nierównowagi makroekonomicznej, Komisja Europejska będzie dokonywała oceny nie tylko państw członkowskich wykazujących znaczny deficyt na rachunku obrotów bieżących, ale również tych, które wykazują znaczne nadwyżki. To sprawi, że KE będzie musiała brać pod uwagę możliwość, że źródłem nierównowagi mogą być także kraje z nadwyżką, takie jak Niemcy lub Holandia i one również będą mogły zostać wezwane do dokonania stosownych korekt.

Zapisy zawarte w propozycjach przewidują możliwość przeprowadzania debat i wysłuchań ministrów finansów państw UE na forum Parlamentu Europejskiego, nakładania sankcji za fałszowanie statystyk dotyczących deficytu i zadłużenia, rozszerzenie uprawnień Komisji do przeprowadzania inspekcji na miejscu w kraju członkowskim.

- **Inne ważniejsze zapisy przyjęte przez Parlament**

Wśród innych uzgodnionych z prezydencją zapisów znalazły się m.in. następujące kwestie:

- wpisanie do porządku prawnego gospodarczego semestru europejskiego, czyli uzgodnień dotyczących koordynacji polityk gospodarczych;
- zwiększenie uprawnień Komisji Europejskiej, która będzie otrzymywać więcej informacji, a także wysyłać misje nadzorujące do państw członkowskich;
- możliwość zastosowania sankcji w wysokości 0,2% PKB za fałszowanie statystyk dotyczących deficytu i zadłużenia;
- wymóg złożenia depozytu oprocentowanego (0,1% PKB) w przypadku, gdy państwo członkowskie nie podejmie działań naprawczych zmierzających do przywrócenia równowagi makroekonomicznej;
- zwiększona niezależność organów statystycznych;
- poszanowanie praktyk i instytucji państw członkowskich w zakresie kształtowania płac oraz prawa do negocjowania, zawierania i egzekwowania układów zbiorowych;

Wyniki głosowania (za/przeciw/wstrzymujących się):

Sprawozdanie Wortmann Kool: 354/269/34

Sprawozdanie Feio: 363/268/37  
Sprawozdanie Ferreira: 554/90/21  
Sprawozdanie Goulard: 352/237/67  
Sprawozdanie Haglund: 394/63/206  
Sprawozdanie Ford: 442/185/40

#### **4. TRANSPORT - 103 pomysły Parlamentu na ograniczenie śmiertelności wypadków drogowych**

Parlament Europejski domaga się, by w najbliższym dziesięcioleciu o ponad połowę zmalała liczba śmiertelnych wypadków drogowych, zmniejszenie liczby ofiar z obrażeniami zagrażającymi życiu o 40% i śmiertelności dzieci (do 14 lat) w wypadkach drogowych o 60%. Liczne postulaty i zalecenia skierowane do Komisji Europejskiej i państw członkowskich eurodeputowani zawarli w sprawozdaniu o bezpieczeństwie ruchu drogowego w latach 2011-2020. W przyjętym sprawozdaniu posłowie zażądali ujednolicenia dopuszczalnych norm stężenia alkoholu we krwi, wprowadzenia skutecznego diagnozowania i karania za prowadzenie pojazdu pod wpływem narkotyków i substancji odurzających. Proponują wprowadzenie limitu zero promila dla kierowców zawodowych i początkujących.

UE powinna dążyć do wprowadzenia obowiązku stosowania blokad antyalkoholowych w nowych samochodach pasażerskich i dostawczych oraz ograniczenia prędkości do 30km/h na obszarze zamieszkałym przez ludzi.

W rezolucji przyjętej przez Parlament posłowie domagają się wprowadzenia we wszystkich państwach zakazu produkcji i importu urządzeń ostrzegających kierowców przed kontrolami drogowymi oraz wprowadzenia zakazu wyprzedzania dla samochodów ciężarowych na niebezpiecznych odcinkach autostrad.

W rezolucji posłowie wzywają do opracowania planu na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz zalecają harmonizację przepisów i znaków drogowych, zasad przeprowadzania kontroli technicznych pojazdów oraz ujednolicenia limitów zawartości alkoholu we krwi kierowców.

Raport kładzie duży nacisk na ulepszenie systemu kształcenia kierowców oraz zaleca wprowadzenie co dziesięć lat obowiązkowych badań lekarskich. Posłowie zaproponowali także by do 2014 roku powołać w trybie priorytetowym koordynatora Unii do spraw bezpieczeństwa w ruchu drogowym, który podlegał będzie Komisji Europejskiej a którego zadaniem byłoby ułatwianie przygotowywania, wdrażania i egzekwowania strategii bezpieczeństwa ruchu drogowego. Posłowie zalecili Komisji opracowanie strategii zmniejszenia liczby wypadków wśród osób dojeżdżających do pracy; bowiem 60% śmiertelnych wypadków przy pracy to wypadki w ruchu drogowym.



W 2009 r. na europejskich drogach zginęło 35000 osób, a 1,5 miliona odniosło obrażenia, w tym również poważne, często prowadzące do kalectwa. Społeczne i gospodarcze koszty wynikające z wypadków drogowych są ogromne (ok. 130 mld euro w 2009 r.). Do tego dochodzi nieszczęście, żałoba bliskich, cierpienie rannych i dramatyczne chwile w życiu poszkodowanych. Liczba 35 000 ofiar śmiertelnych w ruchu drogowym odpowiada w ruchu lotniczym katastrofie ok. 250 średniej wielkości samolotów z kompletem pasażerów na pokładzie. Około 55% wypadków śmiertelnych ma miejsce na drogach lokalnych, 36% w obszarze zabudowanym, a 6% na autostradach.

## 5. TURYSTYKA - Europosłowie chcą pomóc turystyce

W Światowym Dniu Turystyki PE przyjął rezolucję na temat turystyki w Europie. W dokumencie przygotowanym przez włoskiego deputowanego **Carlo Fidanę** (EPP) Parlament chce lepszego promowania Europy jako atrakcji turystycznej.

Sektor turystyczny pracuje aż na 10 proc. europejskiego PKB i zatrudnia 12 proc. wszystkich pracowników. Dlatego zdaniem deputowanych turystyka powinna liczyć na unijne fundusze, np. na renowacje niszczących miejsc czy wspomaganie dziedzictwa kulturalnego.

Posłowie chcą też stworzenia znaku "Europa", który promowałby Unię jako atrakcję turystyczną. PE jest za utworzeniem "Europejskiej Karty Turystycznej", na której znalazłby się wszystkie prawa podróżujących.

Parlament sugeruje również stopniowe zharmonizowanie systemu klasyfikacji hoteli i zastosowanie obniżonej stawki VAT na produkty turystyczne.

„Mimo trudnych ekonomicznie czasów mamy dużo turystów w Europie. Teraz to od nas zależy, jak będziemy wspierać konkurencyjność naszych przedsiębiorstw” - mówił Fianza. „Turystyka ma się lepiej niż inne sektory gospodarki. A to wynik tego, że jej nie da się przenieść w inne części świata” - zaznaczył.

Posłowie zajęli się też ekologiczną stroną turystyki. Chcą by podróżowanie wiązało się z mniejszym zagrożeniem dla środowiska.

PE wierzy, że większe pobudzenie sektora gospodarki doprowadzi do tworzenia nowych miejsc pracy i pomoże w ożywieniu terenów wiejskich.

- **Turystyka w Europie**

⇒ W 2010 r. Europejczycy wyjeżdżali aż miliard razy.

- ⇒ Aż 77 proc. wyjazdów wakacyjnych była jednak ograniczona do własnych krajów.
- ⇒ Tylko Holendrzy, Słoweńcy, Belgowie i Luksemburczycy woleli spędzać wakacje zagranicą, a nie u siebie.
- ⇒ Do najbardziej popularnych kierunków wyjazdów należą: Hiszpania, Włochy i Grecja (aż 50 proc. wyjazdów).
- ⇒ Turystyka stała się jedną z kompetencji UE po wejściu w życie Traktatu z Lizbony.

## **6. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - Eurodeputowani zaniepokojeni groźbami Turcji wobec Cypru**

Podczas debaty, posłowie byli jednomyślni, jeśli chodzi o wyrażenie zaniepokojenia w związku z rosnącym napięciem między Turcją a Republiką Cypru dotyczącym sporu ws. poszukiwania ropy i gazu. Posłowie potępiłi groźby Turcji wobec Cypru i podkreślili, że jakiegokolwiek groźby wobec jednego państwa członkowskiego są groźbami wobec całej Unii Europejskiej..

Wielu eurodeputowanych zwracało uwagę na rosnące znaczenie Turcji w regionie i potrzebę utrzymywania dobrych stosunków sąsiedzkich, podkreślając, że Turcja, jako państwo kandydujące do członkostwa w UE, musi zaakceptować Cypr jako pełnoprawnego członka UE. Eurodeputowani podkreślali również, że Republika Cypru ma prawo do poszukiwania zasobów naturalnych w swojej strefie ekonomicznej, podczas gdy niektórzy sugerowali, by obie społeczności zamieszkujące wyspę miały prawo do korzystania z dobrodziejstw wynikających z eksploatacji zasobów ropy i gazu.

Eurodeputowani zwracali również uwagę na fakt, że spór ten pojawił się w momencie, gdy negocjacje w ramach ONZ odnośnie zjednoczenia podzielonej wyspy osiągnęły moment kulminacyjny. Niektórzy posłowie sprzeciwili się apelowi komisarza Füle, który wzywał obie strony sporu do wstrzemięźliwości i powstrzymania się od eskalacji konfliktu, uważając, że komisarz powinien zwracać się z tym apelem wyłącznie do Turcji.

Eurodeputowani uznali również, że podczas gdy reakcja Turcji na ogłoszenie przez rząd Republiki Cypryjskiej, że rozpoczyna on odwiarty gazu, nie jest uzasadniona, nie była ona zaskoczeniem. Wszyscy mówcy podczas debaty wyrazili nadzieję, że spór może zostać szybko rozwiązany.

Turcja nie uznaje należącej do UE Republiki Cypru za niezależne państwo i sprzeciwia się jakimkolwiek poszukiwaniom złóż ropy prowadzonym przez władze greckiej części wyspy. Prezydent Cypru Dimitris Christofias ogłosił w dniu 18 września, że mimo zdecydowanego sprzeciwu Turcji jego kraj rozpocznie wkrótce wiercenia w poszukiwaniu ropy naftowej. Cypr jest od 1974 roku podzielony między należącą do UE grecką Republikę Cypru a Republikę Turecką Cypru Północnego, uznawaną tylko przez Ankarę.

## **7. STOSUNKI ZEWNĘTRZNE - PE: Uzasadnione dążenia Palestyńczyków do samostanowienia i państwowości**

Parlament Europejski uznaje za "uzasadnione" dążenia Palestyńczyków do potwierdzenia swojej państwowości na forum ONZ. Posłowie uważają jednak, że powinno to nastąpić w wyniku negocjacji, które mają zostać zakończone podczas bieżącej 66. sesji Zgromadzenia Ogólnego.

„Nie można kwestionować prawa narodu palestyńskiego do samostanowienia i państwowości, jak również prawa państwa izraelskiego do istnienia w bezpiecznych granicach”, głosi tekst rezolucji w sprawie sytuacji w Palestynie przyjętej w czwartek przez Parlament Europejski.

- **Dwa państwa, jedna stolica**

Parlament przypomina o swoim zdecydowanym poparciu dla koncepcji dwóch państw w granicach z 1967 roku i z Jerozolimą, jako stolicą obu państw. Posłowie wzywają do bezzwłocznego wznowienia bezpośrednich negocjacji Izraela i Palestyny. Posłowie uważają, że nie można zaakceptować żadnych zmian granic sprzed 1967 roku, jeśli zmiany takie nie zostaną uzgodnione przez obie strony.

- **Wspólne stanowisko UE**

Parlament wzywa wysoką przedstawiciel do spraw zagranicznych oraz rządy państw członkowskich do wypracowania wspólnego stanowiska UE w związku z wnioskiem Autonomii Palestyńskiej i unikania podziałów wśród państw członkowskich. Jednocześnie wzywa społeczność międzynarodową do potwierdzenia ich zaangażowania w bezpieczeństwo państwa izraelskiego.

- **Zaprzestać osadnictwa na Zachodnim Brzegu i ataków na Izrael**

Parlament wzywa rząd Izraela do powstrzymania osadnictwa na Zachodnim Brzegu Jordanu i we Wschodniej Jerozolimie. Posłowie domagają się również zaprzestania ataków rakietowych ze Strefy Gazy na terytorium Izraela i zawarcia trwałego rozejmu.

## **8. HANDEL ZAGRANICZNY - Parlament za zwiększeniem handlu z Autonomią Palestyńską**

**Udział w europejskim rynku bardzo by pomógł palestyńskiej gospodarce. Zgadzą się z tym europosłowie, którzy poparli porozumienie UE-Autonomia Palestyńska dotyczące**

**handlu bezcłowego artykułami spożywczymi i rybnymi. Z takiej możliwości już od dawna korzysta Izrael.**

Podczas głosowania Parlament zaakceptował umowę handlową, która ma na celu pobudzenie gospodarki Autonomii Palestyńskiej poprzez umożliwienie bezpośredniego eksportu produktów rolnych oraz produktów rybołówstwa z Zachodniego Brzegu oraz ze Strefy Gazy do Unii Europejskiej, począwszy od 2012 roku.

Umowa pomiędzy UE i Autonomią Palestyńską, dająca bezcłowy i bezkontyngentowy dostęp do europejskiego rynku płodom rolnym oraz produktom rybołówstwa ze Strefy Gazy oraz Zachodniego Brzegu, zapewnia również dostęp do palestyńskiego rynku dla niektórych europejskich produktów.

„Porozumienie to jest wielką szansą dla narodu palestyńskiego oraz pierwszym krokiem w kierunku gospodarczego rozwoju kraju”, powiedziała podczas debaty posłanka sprawozdawca **Maria Eleni Koppa** (S&D, Grecja). Podkreśliła również, że umowa jest zgodna z unijnymi regulacjami pochodzenia towarów, co ma zapewnić, iż gospodarka palestyńska będzie w pełni korzystać ze zwiększonych przepływów handlowych.

Zdaniem posłów, otwarcie rynku europejskiego dla produktów palestyńskich, które do tej pory były pod kontrolą celną Izraela, pomoże narodowi palestyńskiemu w budowie silnej gospodarki. Po zatwierdzeniu jej przez Parlament Europejski umowa będzie mogła wejść w życie na początku przyszłego roku.

Autonomia Palestyńska jest obecnie najmniejszym partnerem handlowym UE w regionie Morze Śródziemnego oraz jednym z najmniejszych na świecie. W 2009 roku, całkowita wartość wymiany handlowej wynosiła 56,6 mln EUR, z czego 50,50 stanowił eksport z UE.. W tym samym czasie import do UE wyniósł 6,1 mln EUR, z czego import produktów rolnych stanowił 70,1% tej sumy. W pierwszych trzech miesiącach 2010 roku poziom importu wzrósł jednak o 32,6%.

Umowa będzie obowiązywać przez 10 lat, z możliwością przedłużenia.. Jest bardzo mało prawdopodobne, aby import palestyńskich produktów zakłócił funkcjonowanie wewnętrznego rynku rolnego UE, jednakże Unia może wprowadzić w każdej chwili środki ochronne.

- **Handel może pomóc Palestyńczykom**

W tegorocznym raporcie ONZ wskazano, że palestyńska gospodarka jest w coraz gorszym stanie. Winne temu są m.in. utrata terenów, utrata bogactw naturalnych i izolacja od światowych rynków.

Autorka sprawozdania PE na ten temat, grecka deputowana **Maria Eleni Koppa** (Sojusz Socjalistów i Demokratów) wyjaśniała, że obecnie Palestyńczycy są głównie nastawieni na przetrwanie, a nie prowadzenie skutecznego eksportu.

Izrael nałożył na eksport z tego kraju wiele sankcji, np. kontrole graniczne co zwiększa koszty i ogranicza swobody przepływ produktów.

„Izrael ma uzasadnione obawy związane z bezpieczeństwem. Ale powinien też pamiętać o standardach związanych z prawami człowieka” - dodała Koppa.

Jednym z poważniejszych problemów jest status produktów wytworzonych w osiedlach izraelskich na okupowanych terytoriach. Oznaczone są znaczkami "made in Israel" ("wytworzone w Izraelu") i tym samym mogą być sprzedawane bez cła w UE. Taką możliwość oficjalnie wykluczył w 2010 r. Europejski Trybunał Sprawiedliwości.

„Są badania, które dowodzą, że ludzie nie chcą konsumować produktów pochodzących z tych osiedli. Ludzie powinni dostawać jasną informację o pochodzeniu produktów” - dodała grecka posłanka. „Wtedy każdy konsument może zagłosować swoim portfelem” - mówiła. Według niej pomoc mogłby także unijny nadzór pochodzenia importowanych produktów.

Dla Izraela Unia to najpoważniejszy partner handlowy (tu trafia 29,2 proc. izraelskiego eksportu). Dzięki porozumieniu z Unią produkty izraelskie trafiają do wspólnoty bez cła. W umowie zawarto jednak klauzulę dotyczącą przestrzegania przez ten kraj praw człowieka. I według Koppa ten zapis może być wykorzystywany do naciskania na izraelskie władze.

## 9. HANDEL ZAGRANICZNY - Sposób na ożywienie handlu zagranicznego

Handel zagraniczny to jedna z podstaw unijnej gospodarki. Świat się jednak zmienia, dlatego UE musi dostosować swoją politykę do pojawiających się wyzwań. W sprawozdaniu na ten temat przygotowanym przez niemieckiego deputowanego **Daniela Caspary'ego** zawarto cały szereg zaleceń na najbliższe lata.

Jednym z problemów, przed którymi stoi UE i USA jest ich malejący udział w światowym PKB. W 2002 r. było to jeszcze 48 proc., a w 2020 r. ma to być tylko 35 proc. Unijny udział w światowym eksporcie wynosił dziesięć lat temu 19 proc., a teraz - mimo rozszerzenia się Unii - to 17 proc.

Te spadki to wynik tego, że centrum światowej gospodarki przesuwa się bardziej w kierunku krajów rozwijających się.

Do tego dochodzą zmiany demograficzne. Ludność Unii ciągle rośnie. Szacuję się, że do 2035 r. Europejczyków będzie o pięć procent więcej. Jednocześnie spada ilość osób w wieku produkcyjnym.

W UE dużo zależy od kondycji eksportu (36 mln miejsc pracy, czyli co piąte w UE). Wartość eksportu wynosi aż 1,6 trylionu euro (13 proc. dochodu narodowego). Szacuje się, że już w 2015 r. aż 90 proc. światowego wzrostu będzie pochodzić z poza Unii. A to tylko zwiększy naszą zależność od eksportu.

Komisja Europejska przygotowała raport w sprawie unijnej polityki handlowej. Caspary nie ukrywa, że brakuje w nim myślenia długoterminowego, przewidywań i analiz. "Eksport jest niezbędny jeśli chcemy mieć wzrost i chcemy kreować miejsca pracy. Dla KE handel powinien być priorytetem" - dodał.

PE chce by w przy opracowywaniu tej polityki uwzględniono także inne - m.in. te dotyczące zmian klimatu, czy praw pracowniczych. Unia mogłaby też zawierać więcej umów o wolnym handlu. A w eliminowaniu barier mogłoby pomóc nasilenie spotkań na wysokim szczeblu z najważniejszymi partnerami handlowymi, m.in. USA, Chinami, Rosją, Japonią.

## **10. KWESTIE SPOŁECZNE - Pomoc dla najuboższych: debata w Parlamencie Europejskim**

W Parlamencie Europejskim w Strasburgu odbyła się debata nt. pomocy dla najuboższych. Uczestniczący w niej minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki wystąpił z ostrą krytyką pod adresem tzw. grupy sześciu państw, blokujących przyjęcie tego projektu UE.

Zwracając się do uczestników debaty polski minister powiedział: „Mam nadzieję, że debata pozwoli mi rozwiązać ten gordyjski węzeł zawiązany 28 listopada 2008 roku. Właśnie wtedy powstała mniejszość blokująca (...) Polska prezydencja nie chce tym tematem dzielić się z następną. Dołożymy wszelkich starań, żeby ten problem został rozwiązany w najbliższym czasie. Chcę także zwrócić uwagę, że jako politykowi jest mi trochę wstyd, że grupę blokującą tworzą państwa, które wcześniej bardzo obficie korzystały z instrumentów interwencji na rynku i wtedy, kiedy te zapasy były wysokie, nie widziały nic zdrożnego w przekazywaniu ich najuboższym. Dziś, kiedy zapasów interwencyjnych nie ma, robimy z tego sztuczny problem prawny. A przecież Komisarz jasno mówi – to nie jest problem prawny, to nie jest problem finansowy – to jest problem decyzji politycznej. Czy tym sześciu rządów nie jest wstyd za brak decyzji w sprawie drobnych pieniędzy dla 18 milionów ludzi?

Cieszę się, że ta debata ma charakter publiczny i toczy się bez chowania głowy w piasek. Tydzień temu podjąłem temat o publicznej debacie na Radzie Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w Brukseli po to, aby europejskie społeczeństwo miało jasną ocenę – kto i

dlaczego jest przeciw? I teraz wierzę, że po tej debacie sumienia rządów blokujących zostaną ponownie pobudzone”.

Przedstawiając informację na temat postępu prac nad dossier dotyczącym programu, minister Marek Sawicki podkreślił, że Parlament Europejski w 2010 roku, zdecydowaną większością głosów, przyjął raport eurodeputowanego Czesława Siekierskiego, a w lipcu 2011 roku wystosował apel o szybkie znalezienie rozwiązania, aby program żywnościowy mógł być kontynuowany w kolejnych latach.

Należy zaznaczyć, że z unijnej, bezpłatnej pomocy żywnościowej korzysta 18 milionów osób. Są to nie tylko ludzie bezrobotni, bezdomni, migranci, osoby w podeszłym wieku, upośledzeni społecznie, ludzie w różny sposób poszkodowani przez los, ale także rodziny wielodzietne i osoby samotnie wychowujące dzieci. Ponad 80 milionów osób jest zagrożona ubóstwem w UE, w tym 20 milionów dzieci. Program ten od przeszło 20 lat, nie tylko przyczynia się do realizacji ważnych celów WPR, ale także przyczynia się do budowy społeczeństwa obywatelskiego, do rozwoju społecznego. Miliony obywateli, organizacje charytatywne oczekują na pomyślne informacje ze Strasburga i Brukseli.

Obecny program umożliwia przekazywanie żywności z zapasów interwencyjnych na rzecz wyznaczonych organizacji, które rozprowadzają ją wśród osób najbardziej potrzebujących w Unii Europejskiej. W ostatnich latach Wspólna Polityka Rolna uległa zasadniczej zmianie. Zakupy interwencyjne jako narzędzie regulacji rynku zostały całkowicie wycofane w przypadku niektórych produktów lub znacząco ograniczone. W konsekwencji na przestrzeni lat znacząco wzrosło uzależnienie programu pomocy żywnościowej od zakupów z rynku. Choć wciąż prowadzone są działania w ramach tego programu, znacznie ograniczone zostały zasoby przyznane mu na przyszły rok. Istnieje obawa, że w 2013 roku zasoby te ulegną dalszemu ograniczeniu lub nawet niemal całkowicie ich zabraknie.

Polska prezydencja dąży do wypracowania kompromisu umożliwiającego kontynuację programu w pełnym jego wymiarze. W Radzie większość państw członkowskich opowiada się za programem, ale występuje mniejszość blokująca. Kraje przeciwne programowi argumentują swoje stanowisko w sposób różny. Większość twierdzi, że program realizuje cele polityki społecznej, a ta jest w gestii państw członkowskich. Dlatego też ich zdaniem Unia Europejska nie powinna wspierać ludzi ubogim z budżetu unijnego. Komisja Europejska stoi na stanowisku, iż nie ma żadnych przeciwwskazań budżetowych ani prawnych, aby program był kontynuowany. W budżecie unijnym zarezerwowana jest kwota 500mln euro rocznie, a realizacja programu kosztuje rocznie jednego obywatela zaledwie 1 euro.

Komisarz **Dacian Ciolos** wyjaśniał wielokrotnie, że wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 13 kwietnia 2010 roku nie jest przeszkodą dla podjęcia politycznej decyzji. W celu zmiany zaskarżonego przepisu, Komisja, pięć miesięcy później przedstawiła zmieniony wniosek. Jego przyjęcie w obecnym lub nieco zmodyfikowanym kształcie

rozwiąże problem legalności zakupów z rynku. Tak więc wszystko jest w rękach Rady i Parlamentu. Według polskiego ministra przeciwnicy programu nie mają żadnych podstaw, aby zasłaniać się kwestiami prawnymi czy technicznymi. Zaapelował też, aby nie wstydzili się biedy lecz aktywnie ją ograniczać.

Minister Marek Sawicki ze smutkiem odnotował też, iż w trakcie posiedzenia PE, na którym omawiana była tak niezwykle istotna kwestia jaką jest pomoc dla najuboższych, obecnie nie było ani jednego europosła zarówno z frakcji socjaldemokratycznej, jak i z frakcji konserwatywnej.

Posłowie potępiili sześć państw członkowskich (Niemcy, Wielka Brytania, Szwecja, Dania, Holandia i Czechy), które blokują postęp w debacie w Radzie nt. sposobów ratowania programu żywnościowego i zwrócili się do polskiej prezydencji, aby doprowadziła do zakończenia tego impasu.

Szacuje się, że aż 43 miliony ludzi w UE są zagrożone niedostatkami żywności. W 2009 r. z ponad 440 tys. ton żywności skorzystało 18 mln osób. Udział w programie jest dobrowolny (dotychczas uczestniczyło w nim ok. 20 krajów, w tym Polska). Początkowo celem programu było rozdzielanie nadwyżek produktów rolnych z tzw. zapasów interwencyjnych. Ponieważ tych jednak jest za mało, KE pozwala krajom dokupować niektóre produkty na wolnym rynku.

## **11. BUDŻET – Więcej pieniędzy na agencję Frontex**

Parlament Europejski zatwierdził większością głosów budżet korygujący, który przyznaje dodatkowe fundusze na zarządzanie migracjami oraz przyływem uchodźców przez takie agencje jak m.in. Frontex. „Cieszę się, że najważniejsze frakcje polityczne głosowały za przyjęciem sprawozdania. To pokazuje, że Parlament Europejski jest zjednoczony w kwestii rozwoju sytuacji politycznej w południowych krajach basenu Morza Śródziemnego” - powiedziała europoseł EPP Sidonia Jędrzejewska sprawozdawca budżetu UE na rok 2011.

Budżet korygujący nr 4/2011 wzmocni podtytuł 3a poprzez dodatkowe 52,2 mln euro środków na zobowiązania oraz 43,9 mln euro środków na płatności przyznane na zarządzanie przepływami migracyjnymi. Pieniądze zostaną przeznaczone na agencję Frontex, Fundusz Granic Zewnętrznych, Europejski Fundusz Powrotów Imigrantów oraz Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców. Budżet korygujący nr 4/2011 jest sfinansowany poprzez zwiększenie ogólnego poziomu środków na zobowiązania na 2011 r. oraz przeniesienie 43,9 mln euro środków na płatności z Europejskiego planu naprawy gospodarczej – a konkretnie jego części poświęconej sieciom energetycznym, które nie zostaną wdrożone w bieżącym roku. Ruch ten ostatecznie wyczerpie środki z linii sieci energetycznych, które wcześniej posłużyły do sfinansowania budżetu korygującego nr 2/2011 oraz innych transferów.



Dodatkowe pieniądze zostaną przeznaczone na wsparcie państw członkowskich UE, które zostały najbardziej dotknięte przez napływy migrantów i uchodźców, a także na wzmocnienie nadzoru morskiego przez agencję ds. ochrony granic UE - Frontex.

Frontex otrzyma dodatkowe 24 mln EUR. Reszta pieniędzy zostanie przeznaczona na unijne: Fundusz na rzecz Uchodźców (12,2 mln EUR), Fundusz Granic Zewnętrznych (4,9 mln EUR) oraz Fundusz Powrotu Imigrantów (2,8 mln EUR).

## **12. BUDŻET - Zatwierdzono pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w wysokości 9,7 miliona EUR dla zwolnionych pracowników z Niemiec, Danii i Portugalii**

Niemcy ubiegały się o 4,35 miliona EUR pomocy z Funduszu dla 778 pracowników zwolnionych przez pięć firm przemysłu motoryzacyjnego z Arnsherg i Düsseldorfu. Pomoc została zatwierdzona stosunkiem głosów 555 za, 65 przeciw i przy 26 głosach wstrzymujących się.

Dania zwróciła się o pomoc w wysokości 3,94 miliona EUR dla 325 pracowników zwolnionych przez sześciu producentów turbin wiatrowych w Midtjylland. Pomoc została zatwierdzona stosunkiem głosów 553 za, 63 przeciw, przy 24 głosach wstrzymujących się.

Portugalia zwróciła się o pomoc w wysokości 1,45 miliona EUR dla 680 pracowników zwolnionych przez firmę obuwniczą Rohde w gminie Santa Maria da Feira. Pomoc została zatwierdzona stosunkiem głosów 555 za, 64 przeciw, przy 25 głosach wstrzymujących się.

Ostateczna decyzja Rady, co do przyznania środków dla Niemiec i Portugalii będzie miała miejsce 4 października br. Pomoc dla Danii zatwierdzono 26 września br.

- **Europosłowie apelują o większą skuteczność Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji**

Europosłowie poparli podczas sesji plenarnej wniosek Komisji Europejskiej, by do grudnia 2013 roku przedłużyć działanie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) w zakresie zwalczania skutków kryzysu gospodarczego. Polska do tej pory trzykrotnie korzystała z funduszu, którego celem jest wsparcie zwalnianych pracowników zakładów pracy w wyniku kryzysu lub skutków globalizacji. Dzięki EFG 10% zwolnionych pracowników w UE w okresie 2009-2010 dostało wsparcie, z czego 40% pracowników zostało pomyślnie ponownie włączonych do rynku pracy.

„Przyszła wartość dodana EGF powinna polegać na zaprogramowaniu go, jako instrumentu efektywnie wspierającego przekwalifikowanie i doskonalenie zawodowe pracowników w sytuacjach nieprzewidzianej restrukturyzacji sektorów i przedsiębiorstw. Przyszłość EGF powinna być rozpatrywana w ścisłym powiązaniu z przyszłym kształtem Europejskiego Funduszu Społecznego i instrumentów mikropożyczkowych tak, aby uniknąć nakładania się ich zakresów, zwiększyć ich elastyczność, skuteczność i szybkość interwencji” - powiedział **Jan Kozłowski** (EPP), członek komisji zatrudnienia i spraw socjalnych w PE.

„EFG sprawdza się, jako instrument wsparcia dla pracowników, ofiar masowych zwolnień, którzy potrzebują pomocy w przekwalifikowaniu się i znalezieniu alternatywnego zatrudnienia. Świadczą o tym dane ukazujące wzrastającą liczbę wniosków osób, którym ta pomoc została bezpośrednio udzielona oraz wielkość zaangażowanych środków finansowych. Niemniej jednak wśród zarzutów, jakie podnoszą adresaci tego funduszu jest zbyt długi okres rozpatrywania wniosków przez Komisję Europejską. Dlatego apelujemy o wprowadzenie szybkich procedur umożliwiających wypłacenie zaliczki wnioskującym państwom członkowskim w ciągu dwóch miesięcy” - powiedziała **Joanna Skrzydlewska** (EPP), członek komisji zatrudnienia i spraw socjalnych w PE.

**Opracowała:**

**Dr Magdalena Skulimowska<sup>1</sup>**

**Załącznik:**

Przemówienie Jose Manuela Barroso - „Odnowa Europy – Orędzie o stanie Unii Europejskiej, 2011 r.”

---

<sup>1</sup> Na podstawie informacji prasowych PE, informacji PAP i debat podczas sesji plenarnej.

**José Manuel Durão Barroso**

Przewodniczący Komisji Europejskiej

## **Odnowa Europy – Orędzie o stanie Unii Europejskiej, 2011 r.**

Check Against Delivery  
Seul le texte prononcé fait foi  
Es gilt das gesprochene Wort

Parlament Europejski

**Strasburg, dnia 28 września 2011 r.**

Panie Przewodniczący,  
szanowne Posłanki, szanowni Posłowie,  
szanowny Panie Ministrze!

Musimy być szczerzy i wyrażać się zupełnie jasno, jeśli chodzi o stan Unii.

Stoimy dzisiaj w obliczu największych wyzwań – jak mi się wydaje w historii naszej Unii.

Chodzi o kryzys finansowy, gospodarczy i społeczny. Także jednak o kryzys zaufania. Brak zaufania do rządów, przywódców, ogólnie Europy, do naszej zdolności znalezienia rozwiązań.

Przyczyny kryzysu są oczywiste: Europa nie zareagowała na wyzwania w dziedzinie konkurencyjności. Niektóre państwa członkowskie żyły ponad stan. Na rynkach finansowych szerzyły się nieodpowiedzialne i niedopuszczalne modele zachowania. Pozwoliliśmy, aby pogłębiały się nierówności między naszymi państwami członkowskimi, zwłaszcza w strefie euro.

Wstrząsy, jakich doznał porządek międzynarodowy, presje powodowane przez globalizację jeszcze bardziej pogorszyły sytuację.

Efektom są poważne obawy, jakie żywi nasze społeczeństwo. Wielu naszych obywateli boi się przyszłości. Jak nigdy dotąd pojawiło się zagrożenie zwracania się mieszkańców poszczególnych państw do wewnątrz, żeby nie powiedzieć zagrożenie nacjonalizmem.

Reakcje populistyczne podważają największe osiągnięcia Unii: euro, jednolity rynek, a nawet swobodny przepływ osób.

Wydaje mi się, że można powiedzieć, że kryzys związany z długiem państwowym jest przede wszystkim kryzysem zaufania do polityki. A nasi obywatele, ale także świat zewnętrzny – spoglądają na nas i zadają sobie pytanie: czy rzeczywiście jesteśmy unią? Czy rzeczywiście chcemy utrzymać wspólną walutę?

Czy państwa członkowskie znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji naprawdę są zdeterminowane przeprowadzić niezbędne reformy?

Czy najzamożniejsze państwa członkowskie są rzeczywiście gotowe dowieść swojej solidarności?

Czy Europa rzeczywiście potrafi doprowadzić do wzrostu gospodarczego i stworzyć miejsca pracy?

Zwracam się dzisiaj do Państwa z następującym przesłaniem:

Tak, sytuacja jest poważna, ale istnieje rozwiązanie dla obecnego kryzysu.

Europa ma przed sobą przyszłość.

Warunkiem jest odbudowanie zaufania, ale aby odbudować zaufanie, potrzebne nam są: stabilizacja, wzrost gospodarczy, ale także wola polityczna, kierownictwo polityczne.

Wspólnie musimy zaproponować naszym obywatelom odnowę Europy.

Musimy przełożyć w czyn to, co zostało powiedziane w deklaracji berlińskiej, podpisanej przez Komisję, Parlament i Radę Europejską z okazji pięćdziesiątej rocznicy podpisania traktatów rzymskich. Stwierdzono wówczas – „Wir leben heute miteinander, wie es nie zuvor möglich war. Wir Bürgerinnen und Bürger der Europäischen Union sind zu unserem Glück vereint.” („Dziś żyjemy razem w sposób, jaki nigdy wcześniej nie był możliwy. My, obywatele Unii Europejskiej, jesteśmy zjednoczeni – ku naszej radości”). Jest to deklaracja, a słowa się liczą. Tę wolę trzeba przełożyć na codzienną odwagę.

To wspólnie z naszymi instytucjami, a nie wbrew nim, może nam się udać.

Dzisiaj niektórzy kładą – jak wiemy – nacisk na stabilizację. Dla innych liczy się potrzeba wzrostu gospodarczego.

No więc moim zdaniem potrzebujemy obu tych elementów.

Niektórzy nakazują dyscyplinę. Inni mówią o solidarności.

Uważam, że potrzebne jest jedno i drugie.

Skończył się czas rozwiązań doraźnych, częściowych. Potrzeba nam determinacji do rozwiązań globalnych. Większych ambicji dla Europy.

Jestem naprawdę przekonany, że znajdujemy się dzisiaj w punkcie zwrotnym naszej historii. Jeżeli w tym okresie nie będziemy podążać drogą integracji, ryzykujemy rozdrobnienie.

Jest to zatem kwestia woli politycznej, próba ognia dla całego naszego pokolenia.

Pragnę podkreślić, że wyjście z tego kryzysu jest możliwe. Jest to nie tylko możliwe, jest to konieczne. A kierownictwo polityczne polega właśnie na tym – aby uczynić możliwym to, co jest konieczne.

Szanowne Posłanki, szanowni Posłowie!

Proszę pozwolić mi rozpocząć od Grecji. Chciałbym wyrazić się jasno: Grecja jest członkiem strefy euro i nim pozostanie. Musi zatem wypełnić swoje zobowiązania w całości i terminowo. Z drugiej strony, pozostałe państwa należące do strefy euro zobowiązały się pomóc Grecji i sobie nawzajem. Zgodnie z tym, co stwierdzono podczas szczytu państw strefy euro w dniu 21 lipca: „jesteśmy zdecydowani kontynuować udzielanie wsparcia państwom realizującym programy, do momentu gdy odzyskają dostęp do rynku; warunkiem jest skuteczna realizacja tych programów”.

To dlatego stworzyłem grupę zadaniową ds. Grecji.

Sporządziliśmy właśnie plan działania, zbudowany w oparciu o dwa zasadnicze filary:

- wykaz około stu rentownych projektów wysokiej jakości, dzięki którym dokonywane są inwestycje we wszystkich regionach Grecji; wykaz ten ma pomóc w możliwie najlepszym wykorzystaniu pozostałej części środków przydzielonych Grecji w ramach funduszy strukturalnych;
- intensywne dążenie do ograniczenia biurokratycznych procedur w przypadku projektów współfinansowanych z europejskich środków.

W ramach funduszy strukturalnych do wykorzystania w Grecji pozostaje jeszcze kwota w wysokości 15 mld euro. Środki te pozwoliłyby wesprzeć grecką gospodarkę poprzez stworzenie w trybie pilnym programu pomocy technicznej dla administracji tego kraju.

Zainicjowano już realizację programu, w ramach którego przeznaczony się kwotę w wysokości 500 mln euro na zagwarantowanie pożyczek Europejskiego Banku Inwestycyjnego dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Komisja rozważa stworzenie szerszej zakrojonego mechanizmu gwarancyjnego, aby pomóc bankom w tym, by ponownie zaczęły udzielać pożyczek na rzecz gospodarki realnej.

To wszystko stanowi ogromne wsparcie w reakcji, jaką Grecja ma udzielić. Dlatego oczekuje się od Grecji konkretnych rezultatów. Musi ona porzucić kontrproduktywne praktyki i oprzeć się osobistym interesom.

Sprawę trzeba postawić jednak jasno: chodzi tutaj raczej o maraton, nie o sprint.

Zadanie polegające na utworzeniu Unii Stabilizacji i Odpowiedzialności nie dotyczy jednak jedynie Grecji.

Z naszych prognoz gospodarczych wynika, że przyszłość będzie bardzo trudna. Ponowna ogólna ocena ryzyka przyniosła negatywne skutki, z którymi musimy się zmierzyć. Naszym zadaniem jest zatem odtworzenie zaufania i wiary pokładanej w euro i w naszą Unię jako całość.

Możemy tego dokonać, pokazując, że jesteśmy w stanie podejmować wszystkie decyzje, jakie są niezbędne do utrzymania wspólnej waluty i zintegrowanej gospodarki, dokonując tego w sposób konkurencyjny, uwzględniający wszystkich zainteresowanych i pozwalający efektywnie wykorzystywać zasoby. Dlatego musimy działać, mając na względzie perspektywę krótko-, średnio- oraz długoterminową.

Pierwszy krok to szybkie ustalenie sposobu na pokonanie kryzysu związanego z zadłużeniem publicznym.

Będzie to wymagać zastosowania silniejszych mechanizmów umożliwiających rozwiązanie kryzysu w strefie euro. Potrzebujemy dla euro wiarygodnej amunicji, jak i skutecznej ochrony.

Musimy oprzeć się na Europejskim Instrumencie Stabilności Finansowej i europejskim mechanizmie stabilności, który zostanie uruchomiony w najbliższym czasie.

Europejski Instrument Stabilności Finansowej musi niezwłocznie stać się silniejszy i bardziej elastyczny. To właśnie Komisja zaproponowała już w styczniu. To też w dniu 21 lipca uzgodnili szefowie państw lub rządów strefy euro. Dopiero po Państwa ratyfikacji Europejski Instrument Stabilności Finansowej umożliwi:

- uruchomienie działań ostrożnościowych;
- udzielenie pomocy wspierającej rekapitalizację banków,
- udzielenie pomocy na rynkach wtórnych zapobiegającej rozprzestrzenianiu się problemów.

Po ratyfikacji Europejskiego Instrumentu Stabilności Finansowej powinniśmy możliwie najskuteczniej wykorzystać pulę jego środków finansowych. Komisja pracuje nad wariantami mającymi zapewnić realizację tego celu.

Ponadto powinniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby przyspieszyć wejście w życie europejskiego mechanizmu stabilności.

Ufamy również oczywiście, że Europejski Bank Centralny – przy pełnym poszanowaniu Traktatu – uczyni wszystko, co potrzebne, by zagwarantować integralność strefy euro i zapewnić jej finansową stabilność.

Nie możemy jednak na tym poprzestać. Musimy pogłębić koordynację i integrację gospodarczą, przede wszystkim w strefie euro.

To jest zadanie zarówno polityczne, jak i gospodarcze.

Dzisiaj będą Państwo głosować nad tak zwanym „pakietem sześciu wniosków”, które przedstawiliśmy Państwu i Radzie rok temu. Wnioski zawarte w tym pakiecie mają zreformować pakt stabilności i wzrostu oraz rozszerzyć nadzór na sferę równowagi makro-finansowej. Przybliżyliśmy się bardzo do pierwotnej propozycji Komisji. Odegrali Państwo decydującą rolę w zachowaniu ambitnego celu tych wniosków, za co pragnę Państwu gorąco podziękować i czego Państwu gratuluję.

Te przepisy zapewnią nam dużo silniejsze mechanizmy wykonawcze. Obecnie możemy omawiać plany budżetowe państw członkowskich przed podejmowaniem decyzji na szczeblu poszczególnych państw. Ta mieszanka dyscypliny i integracji jest kluczem do przyszłości strefy euro. Tylko dzięki większej integracji i dyscyplinie strefa euro może być rzeczywiście wiarygodna.

Szanowne Posłanki, szanowni Posłowie,

Są to rzeczywiście istotne kroki naprzód, lecz musimy pójść jeszcze dalej. Musimy dopełnić naszą unię walutową unią gospodarczą. Musimy wypełnić zadania określone w traktacie z Maastricht.

Złudzeniem było myślenie, że możliwe jest utrzymanie wspólnej waluty i jednolitego rynku przy jednoczesnym zachowaniu krajowego podejścia do polityki gospodarczej i fiskalnej. Nie ulegajmy kolejnej iluzji, że możemy utrzymywać wspólną walutę i jednolity rynek stosując międzyrządowe podejście.

Aby strefa euro była wiarygodna – i nie jest to przesłanie jedynie federalistów, jest to przesłanie rynków – potrzebujemy prawdziwie wspólnotowego podejścia. Musimy rzeczywiście zintegrować strefę euro, musimy dopełnić unię monetarną prawdziwą unią gospodarczą. Jak można wypracować to prawdziwie wspólnotowe podejście? W nadchodzących tygodniach Komisja będzie pracować dalej, opierając się na pakiecie sześciu wniosków, i przedstawi projekt jednolitych i spójnych ram służących pogłębieniu koordynacji i integracji gospodarczej, przede wszystkim w strefie euro. Zostanie to zrobione w sposób zapewniający kompatybilność między strefą euro a Unią jako całością. Oczywiście nie chcemy, żeby strefa euro zaprzepaściła wspaniały dorobek prawny jednolitego rynku i wszystkich naszych czterech swobód.

Jednocześnie możemy wspólnie podejmować decyzje w celu zwiększenia naszej konkurencyjności. Mogłoby to zostać dokonane poprzez integrację paktu euro plus z tymi ramami, przy pełnym poszanowaniu krajowych kompetencji wykonawczych.

Aby to wszystko sprawdziło się w praktyce, bardziej niż kiedykolwiek potrzebny nam jest niezależny autorytet Komisji, zaproponowane i ocenione działania, które powinny podjąć państwa członkowskie. Bądźmy szczerzy – rządy nie mogą tego robić same. Nie można tego również osiągnąć w drodze negocjacji międzyrządowych.

W rzeczywistości, w obrębie wspólnotowych kompetencji, Komisja jest gospodarczym rządem Unii – do tego celu z pewnością nie potrzebujemy więcej instytucji.

Z jakiegoś względu na mocy Traktatów utworzone zostały instytucje ponadnarodowe. Z jakiegoś względu utworzone zostały Komisja Europejska, Europejski Bank Centralny i Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Komisja jest gwarantem rzetelności. Ponadto Komisja, która naturalnie współpracuje na partnerskich zasadach z państwami członkowskimi, jest wybierana przez ten Parlament i przed nim odpowiada. Przed Parlamentem wybieranym w wyborach bezpośrednich, reprezentującym zarówno strefę euro jak i Unię Europejską jako całość.

Szanowne Posłanki, szanowni Posłowie!

Nadszedł czas na jednolitą reprezentację strefy euro na zewnątrz. Zgodnie z Traktatem Komisja przedstawi odpowiednie wnioski.

Unia Stabilności i Odpowiedzialności zbudowana na tej podstawie i przy wspólnym podejściu umożliwi również państwom członkowskim pełne wykorzystanie atutów większego rynku w celu wspólnej emisji długu państwowego.

Gdy tylko strefa euro zostanie w pełni wyposażona w instrumenty konieczne do zapewnienia zarówno integracji, jak i dyscypliny, wspólna emisja długu państwowego będzie postrzegana jako krok naturalny i korzystny dla wszystkich. Pod warunkiem jednak, że takie euroobligacje będą „obligacjami stabilności”: obligacjami zaprojektowanymi w sposób nagradzający tych, którzy postępują zgodnie z zasadami i odstraszać tych, którzy ich nie przestrzegają. Jak już ogłosiłem w tej Izbie, w nadchodzących tygodniach Komisja przedstawi warianty takich „obligacji stabilności”.

Niektóre z tych wariantów można zrealizować w ramach obecnego Traktatu, jednak pełnowartościowe „euroobligacje” wymagałyby zmiany Traktatu. Jest to ważne, ponieważ, szanowne Posłanki, szanowni Posłowie, możemy wiele osiągnąć w ramach obowiązującego traktatu lizbońskiego. I nic nie usprawiedliwia braku działania, działania które trzeba podjąć już teraz.

Może okazać się jednak konieczne rozważenie dalszych zmian Traktatu.

Myślę także przede wszystkim o ograniczeniach wynikających z jednomyślności. Tempa naszych wspólnych przedsięwzięć nie mogą dyktować najwolniejsi. A dziś mamy do czynienia z Unią, w której najwolniejszy członek narzuca tempo wszystkim pozostałym państwom członkowskim. Podważa to naszą wiarygodność również z punktu widzenia rynków, dlatego musimy rozwiązać ten problem procesu decyzyjnego. Państwo członkowskie ma oczywiście prawo nie akceptować decyzji. Jest to kwestia, jak to się mówi, suwerenności państw. Państwo członkowskie nie ma jednak prawa blokować ruchów wykonywanych przez innych, inne państwa są także suwerenne i jeśli chcą podążać naprzód, powinni mieć taką możliwość.

Nasza gotowość do zaproponowania zmian Traktatu nie powinna być sposobem na opóźnianie reform, które są dzisiaj konieczne, ani wymówką; wierzę jednak, że ta perspektywa długoterminowa zwiększy wiarygodność naszych obecnych decyzji.



Unia Stabilności i Odpowiedzialności oznacza sprawne zakończenie prac nad nowym systemem regulacji sektora finansowego. Potrzebne nam są dobrze dokapitalizowane, odpowiedzialne banki zapewniające kapitał dłużny realnej gospodarce.

Wiele zostało powiedziane na temat rzekomej słabej kondycji niektórych naszych banków. W ostatnich latach europejskie banki znacząco poprawiły swoją sytuację kapitałową. Obecnie gromadzą one kapitał, aby wypełnić pozostałe luki zidentyfikowane latem w testach warunków skrajnych. Jest to niezbędne dla ograniczenia skutków, jakie zawirowania na rynkach finansowych mają dla gospodarki realnej i zatrudnienia.

W ciągu ostatnich trzech lat opracowaliśmy nowy system regulacji finansowej.

Pamiętajmy, że przedstawiliśmy już 29 wniosków ustawodawczych. Kilka z nich zostało już przez Państwa przyjętych, w tym wniosek w sprawie powołania niezależnych organów nadzorczych, które już rozpoczęły pracę. W tej chwili ważne jest zatwierdzenie naszych wniosków w sprawie nowych przepisów dotyczących:

- instrumentów pochodnych;
- nagiej krótkiej sprzedaży i swapów ryzyka kredytowego;
- sprawiedliwego wynagrodzenia bankierów.

Wnioski te są już gotowe, powinny zostać przyjęte przez Radę i Parlament. Do końca bieżącego roku Komisja przedstawi pozostałe wnioski, mianowicie przepisy dotyczące:

- agencji ratingowych;
- postępowania naprawczego wobec banków;
- osobistej odpowiedzialności podmiotów przeprowadzających operacje finansowe.

Tak więc będziemy pierwszą grupą państw w grupie G20, która zrealizuje swoje zobowiązanie do globalnego działania na rzecz regulacji finansowych.

Szanowne Posłanki, szanowni Posłowie!

W ciągu minionych trzech lat państwa członkowskie – chociaż powinienem raczej powiedzieć: podatnicy – przyznali sektorowi finansowemu pomoc i gwarancje w wysokości 4,6 bln euro. Nadszedł czas, aby sektor finansowy zaczął zwracać swój dług społeczeństwu. Dlatego z dumą mogę powiedzieć, że dziś Komisja przyjęła wniosek w sprawie podatku od transakcji finansowych. Dziś przedstawiam Państwu ten bardzo ważny dokument, który, jeżeli zostanie wprowadzony w życie, może przynieść dochód przekraczający 55 mld euro rocznie. Niektórzy pytają: „dlaczego?”. Dlaczego? To kwestia sprawiedliwości. Jeżeli nasi rolnicy, robotnicy, jeżeli wszystkie gałęzie gospodarki od przemysłu, przez rolnictwo, po usługi, jeżeli wszyscy wnoszą wkład na rzecz społeczeństwa, również sektor bankowy powinien wnieść wkład.

I jeżeli potrzebujemy – a potrzebujemy – konsolidacji fiskalnej, jeżeli potrzebujemy większych przychodów, zadajmy sobie pytanie, skąd one pochodzą. Czy obciążymy wyższymi podatkami rynek pracy? Czy obciążymy wyższymi podatkami konsumpcję? Myślę, że sprawiedliwe jest opodatkowanie działalności finansowej, która w niektórych państwach członkowskich nie wnosi proporcjonalnego wkładu na rzecz społeczeństwa.

Nie tylko instytucje finansowe powinny mieć odpowiedni udział w kosztach. Nie możemy pozwolić sobie na przymykanie oka na uchylanie się od płacenia podatków. Nadszedł więc czas na przyjęcie naszych wniosków dotyczących podatku od oszczędności w Unii Europejskiej. Wzywam więc wszystkie państwa członkowskie do tego, by nareszcie udzieliły Komisji mandatu, o który prosiliśmy, do negocjowania umów podatkowych z państwami trzecimi dla całej Unii Europejskiej.

Szanowne Posłanki, szanowni Posłowie!

Sama stabilność i odpowiedzialność nie wystarczy. Potrzebujemy stabilności, ale także wzrostu gospodarczego. Potrzebujemy odpowiedzialności, ale także solidarności.

Gospodarka może pozostać silna tylko wówczas, gdy zapewnia wzrost i miejsca pracy. Dlatego właśnie musimy wyzwolić energię tkwiącą w naszej gospodarce, zwłaszcza w realnej gospodarce.

Aktualne prognozy wskazują na znaczące spowolnienie.

Jednak znaczący wzrost w Europie nie jest mrzonką. Nie pojawi się w magiczny sposób z dnia na dzień. Ale możemy stworzyć warunki umożliwiające powrót na ścieżkę wzrostu. Dokonaliśmy tego już w przeszłości. Musimy i możemy to powtórzyć.

Prawdą jest, że nie mamy zbyt wielkiego pola manewru, by posłużyć się bodźcem fiskalnym.

Nie oznacza to jednak, że nie możemy zrobić niczego więcej, by wesprzeć wzrost.

Po pierwsze ci, którzy takie pole manewru mają, muszą je wykorzystać – jednak w zrównoważony sposób.

Po drugie wszystkie państwa członkowskie muszą wspierać reformy strukturalne, abyśmy mogli zwiększyć naszą konkurencyjność na świecie i wspierać wzrost gospodarczy.

Razem możemy i musimy wykorzystać potencjał jednolitego rynku, czerpać wszystkie korzyści płynące z wymiany handlowej oraz zmobilizować inwestycje na szczeblu Unii.

Pozwolą Państwo, że zacznę od jednolitego rynku.

Samo pełne wdrożenie dyrektywy usługowej mogłoby według naszych szacunków przynieść zyski ekonomiczne sięgające 140 mld euro.

Ale dziś, dwa lata po upływie terminu na jej wdrożenie, szereg państw członkowskich nadal nie przyjęło niezbędnych przepisów.

W konsekwencji nie czerpiemy wszystkich ewentualnych korzyści z prawdziwej liberalizacji usług w Europie.

Lecz możemy także uczynić więcej.

Musimy przyjąć przepisy, których projekty już przedstawiliśmy. W Komisji Europejskiej przyjęliśmy Akt o jednolitym rynku. Kilka kluczowych inicjatyw czeka na przyjęcie.

Jesteśmy coraz bliżej wprowadzenia patentu europejskiego, dzięki któremu koszt ochrony patentowej spadłby do 20% obecnych kosztów. Oczekuję, że uporamy się z tym do końca tego roku.

W przypadku Aktu o jednolitym rynku powinniśmy rozważyć zastosowanie procedury przyspieszonej. Przy okazji w wielu obszarach powinniśmy zastosować tę właśnie procedurę, gdyż żyjemy w czasach prawdziwego kryzysu. Pozwoli nam to reagować na te wyjątkowe okoliczności.

Natomiast wzrost gospodarczy w przyszłości będzie w coraz większym stopniu zależał od tego, na ile będziemy potrafili wykorzystać możliwości technologii informatycznych. Potrzebujemy jednolitego rynku cyfrowego,

na którym każdy obywatel Europy zyskałby blisko 1 500 euro rocznie – dzięki możliwościom, jakie stwarza handel elektroniczny i na przykład zniesieniu opłat roamingowych.

Zwiększenie dostępu do łączności szerokopasmowej o dodatkowe 10% przyniosłoby nam dodatkowy wzrost gospodarczy w granicach 1–1,5% w skali roku.

W konkurencyjnym świecie musimy być również dobrze wykształceni i posiadać umiejętności, które pozwolą nam podjąć te nowe wyzwania. Musimy wprowadzać innowacje. Musimy także działać w sposób zrównoważony.

Przedstawiliśmy już szczegółowe propozycje dotyczące innowacyjności, efektywnego gospodarowania zasobami oraz propozycje wzmocnienia naszej bazy przemysłowej.

Nowoczesna polityka przemysłowa to inwestowanie w badania i innowacje.

Musimy przyspieszyć działania, by pobudzić inwestycje z wykorzystaniem kapitału podwyższonego ryzyka w młode, innowacyjne przedsiębiorstwa w całej Europie.

Stale miejsca pracy powstaną, jeżeli skoncentrujemy się na innowacyjności, nowych technologiach, w tym także technologiach ekologicznych. Musimy zadbać o to, by ekologia i wzrost gospodarczy szły ze sobą w parze.

Dla przykładu, w ciągu ostatnich 5 lat w sektorze odnawialnych źródeł energii w Unii Europejskiej powstało już 300 000 miejsc pracy. W ciągu najbliższej dekady wartość światowego rynku technologii ekologicznych wzrośnie trzykrotnie.

Musimy skoncentrować działania tam, gdzie wywieramy rzeczywisty wpływ. Aby zapewnić wzrost gospodarczy w przyszłości, musimy także realizować nasz program inteligentnych regulacji prawnych. Pozwoli on europejskim przedsiębiorstwom, a szczególnie MŚP, zaoszczędzić 38 mld euro. Państwa członkowskie muszą jednak również odegrać swoją rolę w zmniejszaniu obciążeń administracyjnych.

Potrzeba więcej inwestycji. Wspomniane reformy są ważne, lecz potrzebujemy również pewnego rodzaju inwestycji na poziomie Unii Europejskiej.

Unia Wzrostu Gospodarczego i Solidarności potrzebuje nowoczesnej infrastruktury z wzajemnymi połączeniami.

Przy okazji wniosku dotyczącego kolejnych wieloletnich ram finansowych (WRF) zaproponowaliśmy stworzenie mechanizmu łączącego Europę – w sektorach energetycznym, transportowym i cyfrowym.

Tę innowacyjną część naszego wniosku w sprawie WRF należy postrzegać w kontekście innej bardzo ważnej innowacyjnej koncepcji: obligacji na finansowanie projektów.

W nadchodzących tygodniach Komisja opublikuje swoje wnioski dotyczące unijnych obligacji na finansowanie projektów. Proponujemy także projekty pilotażowe, dzięki którym moglibyśmy sfinansować ten wzrost. Możemy tego dokonać jeszcze przed przyjęciem WRF. W ten sposób możemy nadać priorytet finansowaniu niektórych spośród najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych, których Europa potrzebuje.

Unia oraz państwa członkowskie powinny pilnie rozważyć, w jaki sposób można zapewnić Europejskiemu Bankowi Inwestycyjnemu, który kieruje się naszą polityką, większe – a może nawet znacznie większe – możliwości finansowania inwestycji długoterminowych.

W tym celu musimy przeanalizować, w jaki sposób można by zwiększyć zasoby i rozwinąć bazę kapitałową EBI, aby mógł on zapewniać kapitał dłużny realnej gospodarce.

W 2000 r. wartość kapitału podwyższonego ryzyka w Europie wyniosła 22 mld euro. W 2010 r. – jedynie 3 mld. Jeżeli chcemy promować przedsiębiorczość, musimy odwrócić tę tendencję spadkową, a tego wsparcia potrzebują przede wszystkim MŚP.

Możemy również uzyskać większy wzrost gospodarczy dzięki funduszom strukturalnym poprzez zwiększenie zdolności absorpcyjnej, wykorzystując je do generowania lepszych wyników makroekonomicznych. Fundusze mają zasadnicze znaczenie dla innowacji, szkoleń, i zatrudnienia oraz MŚP.

Pragnę również wezwać Parlament do przyjęcia przed końcem roku naszych wniosków z sierpnia, w których zaproponowaliśmy zwiększenie poziomów współfinansowania w przypadku krajów objętych programami pomocy. Zapewni to napływ niezbędnych środków finansowych do ich gospodarek, ograniczając jednocześnie presję na budżety krajowe.

Szanowne Posłanki, szanowni Posłowie!

Reformy na naszych rynkach pracy, reformy finansów publicznych i systemów emerytalno-rentowych wymagają dużego wysiłku wszystkich grup społecznych.

Wszyscy wiemy, że te zmiany są konieczne, abyśmy mogli zreformować naszą społeczną gospodarkę rynkową i zachować nasz model społeczny. Musimy jednak bezwzględnie pozostać wierni naszym wartościom – takim jak sprawiedliwość, włączenie społeczne i solidarność.

Teraz musimy dać konkretne nadzieje ludziom młodym, z których co piąta osoba nie może znaleźć pracy. W niektórych krajach sytuacja młodych ludzi jest po prostu dramatyczna. Chciałbym wezwać przedsiębiorstwa do tego, by podjęły szczególne wysiłki w celu stworzenia ludziom młodym możliwości odbywania staży i praktyk. Mogą one być dofinansowywane z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Poprzez zachęcenie przedsiębiorstw, partnerów społecznych, władz krajowych oraz instytucji unijnych do współdziałania w ramach inicjatywy na rzecz tworzenia możliwości dla ludzi młodych, możemy coś w ich sytuacji zmienić. Jestem przekonany, że najbardziej pilną kwestią społeczną jest zareagowanie na niepokój panujący wśród młodych ludzi, którzy nie mogą znaleźć zatrudnienia. O wiele lepszym rozwiązaniem jest odbycie stażu lub praktyki niż uleganie tym niepokojom na ulicach i demonstrowanie braku zaufania do Unii jako całości.

Musimy przyspieszyć realizację tych części naszej strategii na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, znanej jako „Europa 2020”, które są najpilniejsze. W swoich zaleceniach na następny rok kierowanych do poszczególnych państw członkowskich Komisja skoncentruje się na sytuacji ludzi młodych w każdym państwie członkowskim.

Uważam, że musimy dać naszej przyszłości prawdziwą szansę.

Właśnie teraz musimy również pomóc 80 mln Europejczyków zagrożonych ubóstwem. Oznacza to, że Rada musi ostatecznie zatwierdzić nasz wniosek, aby zabezpieczyć program dostarczania żywności osobom najbardziej potrzebującym. Pragnę podziękować Parlamentowi za polityczne poparcie zaproponowanego przez nas rozwiązania.

Szanowne Posłanki, szanowni Posłowie!

Pięćdziesiąt lat temu 12 krajów w Europie zgromadziło się, by podpisać Kartę Społeczną. To wydarzenie miało miejsce dokładnie w październiku 50 lat temu. Dziś karta ma 47 sygnatariuszy, w których gronie są wszystkie państwa członkowskie.

Uważam, że aby zagwarantować te podstawowe wartości w Europie, powinniśmy lepiej prowadzić dialog społeczny na poziomie europejskim. Odnowa Europy może udać się jedynie przy wkładzie i odpowiedzialności wszystkich partnerów społecznych – związków zawodowych, pracowników, przedsiębiorców, ogółu społeczeństwa obywatelskiego.

Powinniśmy pamiętać, że nasza Europa to Europa obywateli. Jako obywatele wszyscy zyskujemy na tym, co reprezentuje sobą Europa. Zyskujemy europejską tożsamość i obywatelstwo, zachowując nasze obywatelstwo krajowe. Obywatelstwo europejskie zapewnia nam dodatkowe prawa i możliwości. Możliwość swobodnego przekraczania granic, studiowania i podejmowania pracy za granicą. Tu także musimy wszyscy zmobilizować się i dążyć do zachowania i rozwijania tych praw i możliwości. Tak jak obecnie postępuje Komisja z naszymi wnioskami dotyczącymi strefy Schengen. Nie będziemy tolerować ograniczania praw naszych obywateli. Będziemy bronić swobodnego obrotu i wszystkich swobód w Unii.

Szanowne Posłanki, szanowni Posłowie!

Jak Państwo doskonale wiedzają, działania Komisji obejmują wiele innych dziedzin. Nie jestem w stanie odnieść się do nich wszystkich tutaj, zostały one jednak poruszone w liście, który skierowałem do Przewodniczącego Parlamentu, i który Państwo również otrzymali.

Zanim skończę, proszę mi jednak pozwolić omówić kwestię odpowiedzialności zewnętrznej Unii Europejskiej. Chciałbym widzieć Europę otwartą i zaangażowaną w sprawy światowe.

Europejskie działania na świecie to nie tylko najlepsze zabezpieczenie dla naszych obywateli, obrona naszych interesów i wartości, ale to także działania, których świat potrzebuje. Coraz chętniej mówi się dziś o grupie „G2”.

Sądzę, że świat nie chce powstania grupy „G2”. Nie leży to też w interesie obu państw. Doświadczenia zimnej wojny pokazują, że taka dwubiegunowość stała się źródłem wielu napięć. Wierzę, że Europa jest dziś potrzebna bardziej niż kiedykolwiek, aby zagwarantować świat otwarty i sprawiedliwy.

Wierzę, że świat ulegający przemianom, których jesteśmy świadkami, potrzebuje Europy realizującej swoje obowiązki. Europy wpływowej, jednoczącej 27, a wkrótce 28 państw, po przystąpieniu Chorwacji. Europy, która w dalszym ciągu wyznacza kierunek godny naśladowania, czy to w dziedzinie wymiany handlowej, czy też zmiany klimatu w czasie, gdy czekają na nas dalsze, ważne spotkania, od konferencji w Durbanie po konferencję Rio +20. W tych kwestiach Europa musi utrzymać pozycję lidera.

Zwróćmy także uwagę ku naszym sąsiadom na południu. „Arabska wiosna” to proces głębokiej transformacji, który pociągnie za sobą konsekwencje istotne nie tylko dla tej społeczności, ale także dla nas, dla Europy. Z tego względu Europa powinna być dumna. Jako pierwsi stanęliśmy bowiem u boku Tunezyjczyków, Egipcjan i Libijczyków, którzy pragnęli demokracji i wolności. Dlatego też Europa popiera te słuszne dążenia, przede wszystkim poprzez partnerstwo na rzecz demokracji i dobrobytu.

„Arabska wiosna”, jak sądzę, przynosi także nadzieję na pokój w całym regionie, a także wizję państwa palestyńskiego żyjącego z państwem Izrael w pokoju, którego Europa tak pragnie.

Nie zapominajmy też jednak o naszych sąsiadach na wschodzie. W najbliższy piątek wezmę udział w organizowanym w Warszawie szczycie Partnerstwa Wschodniego. Udaję się tam z nadzieją zacieśnienia stosunków politycznych i pogłębienia integracji gospodarczej między nami a państwami partnerskimi z tego regionu. Unia Europejska ma nadzwyczajne zdolności do transformacji. Dla wielu społeczeństw na świecie jest pod tym względem źródłem inspiracji. Jeżeli więc państwa te zdecydują się wprowadzić głębokie reformy, będziemy mogli im w tym pomóc i dokonać bliższego stowarzyszenia pod względem politycznym, jak również ściślejszej integracji ekonomicznej.

Jednocześnie nie powinniśmy zapominać o najbiedniejszych, wypełniając nasze zobowiązania dotyczące osiągnięcia milenijnych celów rozwoju.

Bądźmy przy tym realistami i miejmy świadomość faktu, że aby Europa miała realny wpływ, aby naprawdę stała się potęgą, musimy wzmocnić wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Polityka ta musi być wiarygodna. Musi opierać się na wspólnym wymiarze bezpieczeństwa i obrony, jeżeli chcemy naprawdę liczyć się w świecie.

Dawno minął czas, gdy niektórzy mogli przeciwstawiać się idei wspólnej polityki obronnej z obawy, że mogłaby ona zaszkodzić sojuszowi atlantyckiemu. Zauważyli już Państwo, że dziś to właśnie Amerykanie nakłaniają nas, Europejczyków, do podjęcia intensywniejszych wysiłków. Świat się zmienił i w dalszym ciągu gruntownie się zmienia. Czy chcemy się w tym świecie naprawdę liczyć?

To dlatego w momencie gdy budżety na cele obrony są pod presją oszczędności, musimy wykorzystywać dostępne środki, częściej działając wspólnie.

Komisja również bierze na siebie część odpowiedzialności, podejmując działania na rzecz jednolitego rynku obronnego i korzystając z przewidzianych w Traktacie kompetencji, by utworzyć europejską bazę przemysłu obronnego.

Szanowne Posłanki, szanowni Posłowie!

Nie łudźmy się – świat się zmienia i jeżeli Europa chce się w tym świecie liczyć i jeśli chce bronić interesów swoich obywateli, musi mieć także wymiar polityczny i obronny, aby mieć znaczenie i wpływać na przyszłość świata.

Szanowne Posłanki, szanowni Posłowie!

Podsumujmy.

Koniec naszego mandatu, przypadający w 2014 r., zbiegnie się ze stuleciem wybuchu na tym kontynencie pierwszej wojny światowej. Był to mroczny okres, po którym przyszła druga wojna światowa – jedna z najbardziej dramatycznych kart w historii Europy i świata. Dzisiaj można chyba stwierdzić, że takie straszliwe wydarzenia wydają nam się w Europie już niewyobrażalne. Jest tak w dużej mierze dzięki istnieniu Unii Europejskiej, dzięki temu, że stworzyliśmy – poprzez wizję Europy zjednoczonej i za sprawą integracji gospodarczej i politycznej – gwarancję pokoju na naszym kontynencie. Dlatego nie możemy pozwolić, aby to wielkie dzieło zostało zagrożone. Otrzymaliśmy je w spadku od poprzednich pokoleń. Nasze pokolenie nie narazi go na szwank. Trzeba to jasno powiedzieć – jeśli zaczniemy dzielić Europę, jeśli zaczniemy wycofywać się z wielkich osiągnięć europejskich, będzie to bez wątpienia wiązało się z ryzykiem, że nasz wspólny cel również ulegnie rozdrobnieniu.

Jak już powiedziałem, obecny kryzys ma w gruncie rzeczy wymiar polityczny. Jest on testem naszej woli wspólnego życia. Unia Europejska wymaga zatem pogłębienia; to w tym celu stworzyliśmy wspólne instytucje i to z tego powodu musimy dbać o interes europejski.

A prawda dziś jest taka, że współpraca międzyrządowa nie wystarczy, aby Europa zdołała wyjść z kryzysu i aby miała przed sobą jakąś przyszłość. Wręcz przeciwnie, pewne działania międzyrządowe mogą doprowadzić do ponownej nacjonalizacji i rozdrobnienia. Takie podejście może oznaczać koniec Europy zjednoczonej, która jest naszym celem.

Nie zapominajmy, że decyzje, które teraz podejmiemy, a także te, od których odstępimy, zdecydują o naszej przyszłości.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której chciałbym Państwu powiedzieć. Boli mnie, gdy pewne osoby, w innych częściach świata, z pewną wyższością mówią nam, Europejczykom, co powinniśmy zrobić. Głęboko wierzę, że choć mamy problemy, i to bardzo poważne, nie musimy przepraszać za nasze demokracje. Nie musimy przepraszać za swoją społeczną gospodarkę rynkową. Dlatego wierzę, że powinniśmy oczekiwać od naszych instytucji, a także od państw członkowskich, tak w Paryżu, Berlinie, Atenach, Lizbonie, jak i w Dublinie, aby okazały dumę z bycia Europejczykami, aby z godnością odpowiedziały naszym partnerom: „Dziękujemy za wasze rady, ale potrafimy sami wyjść z tego kryzysu”. Ja osobiście jestem dumny z tego, że jestem Europejczykiem.

Ale ta europejska duma nie wynika tylko z naszej wspaniałej kultury i cywilizacji, z tego, co daliśmy światu. To nie tylko duma związana z przeszłością, ale też pewność, z jaką patrzymy w przyszłość. Przywrócenia tej właśnie pewności dziś potrzebujemy. Wierzę, że to jest możliwe.

Niektórzy twierdzą, że to bardzo trudne lub wręcz niemożliwe. Chciałbym im przypomnieć słowa pewnego wielkiego człowieka, wielkiego Afrykańczyka, Nelsona Mandeli: „Zawsze wydaje się, że coś jest niemożliwe, dopóki nie zostanie to zrobione. Zatem do dzieła!”. Nie bójmy się tego dokonać, jesteśmy w stanie odnowić naszą Europę.

Dziękuję Państwu za uwagę.